

BIAŁYSTOK

powinien być metropolią

Z posłem Jackiem Żalkiem, kandydatem na prezydenta Białegostoku, rozmawia Robert Wyrostkiewicz

Przez chwilę pojawiły się spekulacje, że to nie pan, ale Krzysztof Jurgiel będzie kandydatem PiS na prezydenta Białegostoku. To będzie pan czy ktoś inny?

Jestem kandydatem na prezydenta całego obozu Zjednoczonej Prawicy i bardzo sobie cenię poparcie Prawa i Sprawiedliwości.

Każdy kandydat mówi zazwyczaj np. o poprawie bezpieczeństwa. Co chciałby pan zmienić w Białymstoku od zaraz?

Chcę, żeby Białystok przestał być sporym miastem powiatowym, a zaczął być metropolią.

Jeśli spojrzymy na liczby i fakty, na dane ekonomiczne, okaże się, że przestajemy konkurować nie tylko z porównywalnym Lublinem, ale nawet z dużo mniejszym Rzeszowem. Potrzebujemy rzetelnej oceny wyzwań stojących przed naszym miastem. Jesteśmy w historycznym momencie, 100 lat od odzyskania niepodległości. Przypominam sobie mojego - pradziadka Władysława Żalka, który w 1918 r. podjął trud odbudowy państwowości. Zaangażował się w tworzenie zrębów naszej samorządności. Jako radny miejski pierwszej i kolejnych kadencji dwudziestolecia międzywojennego, służył ojczyźnie rozwiązując problemy mieszkańców swojego miasta. Dzisiaj po 100 latach, Białystok ponownie stoi przed wielką szansą. Jak wykorzystać wielki potencjał położenia w sercu Europy, skrzyżowania historycznych szlaków - bursztynowego z jedwabnym? Jak z największego powiatowego miasta UE stworzyć metropolię na miarę XXI w? Jak budować dobre relacje z naszymi sąsiadami, by Polska miała tutaj swoje okno na wschód?

Mówi pan tak o tym, jakby Białystok był taką bramą, metropolią i utracił tę pozycję.

Bo takie są fakty. Produkt krajowy brutto na mieszkańca jest najniższy wśród miast wojewódzkich. Jesteśmy największym miastem w Polsce z najniższym PKB na głowę mieszkańca. Zarabiamy najmniej nie tylko w porównaniu do największych miast Polski, ale coraz częściej, mniej niż w niektórych miastach powiatowych naszego województwa. Niezrozumiałym jest dlaczego białostoczanie w poszukiwaniu dobrze płatnej pracy muszą wyjeżdżać, już nie tylko do Warszawy, ale i do Bielska, Narwi, Choroszcy i innych ościennych gmin. Często rozmawiam z mieszkańcami Białegostoku, którzy skarżą się, że ich dzieci albo wnuki wyjeżdżają stąd, bo nie ma tu dla nich pracy. To efekt kilkunastu lat gnuśnych rządów prezydenta, który doprowadził do tego, że w Białymstoku jest większe bezrobocie niż np. w Suwałkach. To wstyd, kiedy dużo mniejsze miasta, rozwijają się szybciej niż stolica regionu. Prezydent zamienił urząd miasta w największe biuro podróży i zajęty jest awanturami z radnymi miejskimi i przepychankami z rządem.

Mocne słowa. To będzie więc raczej mocna kampania wyborcza. Platforma Obywatelska na pacyfistycznie nastawioną także nie wygląda. Niedawno, w związku z pana krytycznymi wypowiedziami nt. formy protestu rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie zorganizowała akcję „Zalek zrezygnuj”. Jedno jest pewne, prezydent Truskolaski wygra kolejne wybory. Dlaczego tym razem panu

miałoby się udać pokonanie trzykrotnego zwycięscy w Białymstoku?

Przy wsparciu premiera i rządu mamy perspektywę bycia jednym z najszybciej rozwijających się miast nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Nie wykorzystujemy tego potencjału, bo prezydent Tadeusz Truskolaski uznał, że miasto będzie zakładnikiem interesów politycznych jego syna, posła Krzysztofa Truskolaskiego z Nowoczesnej. Partii, która jest synonimem śmieszności i nieudolności. Białystok jest więc teraz wypadkową partyjnych interesów posła i jednocześnie syna prezydenta. Dlatego nie ma mowy o życzliwej współpracy z instytucjami rządowymi. Nie wyobrażam sobie rozwoju miasta bez dobrych relacji z rządem, radnymi miejskimi, a tak to dzisiaj wygląda w Białymstoku. Uwikłani w politykę opozycji sami skazujemy się na marginalizację.

Dwa zdania zamiast biogramu...

Od 20 lat pracuję na rzecz Białegostoku. Na początku w radzie osiedla, później przez 2 kadencje w radzie miasta i dwukrotnie w sejmiku. Dobrze znam pracę samorządu. Od trzech kadencji jestem posłem. To dla mnie wielki zaszczyt, że reprezentuję nasze miasto w Sejmie RP jako wiceprzewodniczącego klubu PiS – największego klubu parlamentarnego w wolnej Polsce. Białystok to moje rodzinne miasto. Chcę je rozwijać, również dzięki osobistym kontaktom w parlamencie i radzie ministrów.